Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedynczego egzemplarza 10 groszy.

# DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 7 CZERWCA 1934 NR. 65

## Sanacja oświadcza gotowość walki z „antysemityzmem endeckim”.

Jak już podkreśliliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, „Gazeta Polska”, główny organ sanacji, **zapowiada podjęcie ze strony sanacji zdecydowanej walki z „antysemityzmem endeckim“.** Co to oznacza w odniesieniu do **naszej rzeczywistości**, odrazu naszym Czytelnikom się uwydatni choć tylko na podstawie poniżej podanych faktów. Niedawno temu sanacyjny „Il. Kurjer Krakowski” w nader ponurych kolorach **odmalował głód i poniewierkę robotników polskich we Francji.** Podał aż dwie relacje naocznych świadków, które obrazują okropną nędzę i straszliwe położenie naszych rodaków. Oto kilka tylko urywków z ich dłuższych wywodów:

„W chwili obecnej **wyjechał już do Polski czwarty pociąg**, wiozący wydalonych robotników polskich. W ciągu kilku tygodni zmuszono do wyjazdu z Francji 2.500 naszych obywateli, a według oficjalnych zapowiedzi francuskich oczekuje 3000 innych podobnego losu. **Rozpacz tych ludzi i oburzenie na bezwzględne postępowanie wobec nich kopalń francuskich, a przedewszystkiem na nieprawdopodobny wprost wyzysk jest tak duża, iż w kilku miejscowościach doszło do zaburzeń.** Grupy naszych wydalonych wychodźców pragnęły otrzymać z dyrekcji kopalń **pieniądze na przewóz mebli do kraju oraz zwrot składek, włożonych do „kasy starości”.** Delegacji naszych obywateli dyrekcje kopalń nie przyjęły, a wysłano jedynie żandarmów **i policję, która pałkami rozpędziła delegację.**

Opowiadania robotników, którzy w ciągu **jednego dnia wskutek nakazu wydalenia wepchnięci zostali w szeregi nędzarzy,** są potworne, przytem na każdym kroku **czyhają na nich hieny ludzkie, które starają się wyłudzić zdobyty długoletnią krwawą pracą dobytek.**

Nigdy nie zapomnimy — mówi nam jeden z emigrantów — **upokorzeń, jakie tu przeszliśmy.** Kupiłem w ubiegłym roku szafę do mego gospodarstwa domowego, za którą zapłaciłem **1500** franków (około 500 zł). Dziś muszę większą część mego dobytku tu zostawić, a więc sprzedałem szafę tę za **50 fr**. (!) Była to największa cena, jaką mi ofiarowano.

Ale naszych robotników nietylko się wydala. Pracodawcy starają się od **wyjeżdżających wydobyć jeszcze tyle pieniędzy, ile się tylko da.** Sciąga się im po kilkadziesiąt franków na „wybielenie mieszkania” po ich odjeździe. Każdy z tych robotników posiadał kawałek ziemi, na której zasadził kartofle czy inne warzywa. Musi to zostawić bez żadnego odszkodowania, a na reklamacje otrzymuje jednakową odpowiedź: „Ogrody należą do kopalń, a to, co zasiałeś, możesz ze sobą zabrać”.

Dookoła pociągów, wiozących naszych emigrantów, kręci się mnóstwo policjantów, którzy czyhają tylko na sposobność interwencji, by następnie podać do prasy **wiadomości o zaburzeniach „polskich komunistów”.**

Położenie naszej emigracji jest tragiczne. Traci ona cały swój dobytek, jaki uciułała w ciągu kilkuletniej ciężkiej — a często poniżającej — pracy”.

„Wracamy, tak wołają emigranci polscy z Francji, **do Ojczyzny, że nie będziemy poniewierani tak, jak tam we Francji“.** Taki to ponury obraz daje nam położenie naszych braci emigrantów z jednej tylko Francji. A czy to tylko w tym jednym kraju nasi emigranci narażeni są na tę **poniewierkę i tak straszny los?** Ostatnio donieśliśmy o przybyciu do Gdyni grupy naszych emigr. **aż z Kuby**, gdzie naprawdę wobec okrutnych i nieustannych tam przewrotów, **istne piekło niedoli przeszli. A w innych krajach** i częściach świata — gdyż zaiste **na całej kuli** ziemskiej nie ma zakątka, **dokąd by los nie był zapędził za chlebem Polaków, czy nasi rodacy na podobne nie są skazani udręki i upokorzenia?**

I podczas gdy tak całe **miljonowe rzesze naszych braci rodaków poniewierać i terać się muszą za kawałkiem chleba po rozmaitych zakątkach** prawie że całego świata, **jaki stan rzeczy istnieje w ukochanej naszej Ojczyźnie. Tu żyje i bytuje aż blisko 4 miljony żydów — obcych przybyszów, po większej części wrogo dla niej usposobionych.** A w jakich oni tu żyją warunkach? Czy tak poniewierani, wyzyskiwani i nękani, jak **nasi bracia na obczyźnie?** Pewno, że i w Polsce są biedni żydzi, ale takich jest stosunkowo niedużo. **Cały natomiast ogół żydowski to warstwa, reprezentująca największy dobrobyt i bogactwo w Polsce. Wszędzie ono rzuca się w oczy.** Poza b. dzielnicą pruską we wszystkich innych b. zaborach **największe kamienice po miastach, wielkie obszary ziemskie po wsiach — cały prawie przemysł i cały nieomal handel i większa część rzemiosła** znajduje się w rękach żydowskich. Gdyby nasi Czytelnicy mieli możność zwiedzenia tak licznych a uroczych **uzdrojowisk** — o czem oczywiście ani marzyć nie mogą, bo nie stać ich często ani na najniezbędniejsze potrzeby życiowe, toby się przekonali, że **tam wszędzie rojno i gwarno od żydowskich gości.** Najwykwintniejsze pensjonaty, luksusowe lokale zajęte są przeważnie przez żydów, najelegantsze toalety lśnią na żydowskich, częstokroć wprawdzie pokracznych, ale zawsze dobrze wypielęgnowanych korpusach. Bo też jest faktem niezbitym, że **główne bogactwo, przepych i dostatek w Polsce w żydowskich znajduje się rękach, a niedostatek i częstokroć nędza miljonowych rzesz ludu polskiego, mimo jego znojnej pracy, jest udziałem tego ludu, podczas gdy żydzi** lekkim sposobem, bez wielkiego wysiłku i trudu mają w Polsce nie tylko chleba pod dostatkiem, ale i nadmiar kołacza.

Pytamy Szan. Czytelników, czy opisując taki stan rzeczy, w czemkolwiek przesadzamy albo go przejaskrawiamy? Czyż nie odpowiada on, niestety, całej naszej rzeczywistej rzeczywistości, **że obcy zupełnie nam rasą, wiarą, językiem i usposobieniem element w Polsce opływa w dostatki,** a własne dzieci matki Ojczyzny **tułać się muszą po świecie za kawałkiem chleba?** Zapowiedź tedy, o czem wspomnieliśmy na wstępie, walki ze strony sanacji **z „antysemityzmem endeckim“** to nic innego jak tylko **utrzymanie z jej strony tego stanu rzeczy nadal, jaki jest obecnie.**

A ten tak zwany **antysemityzm** endecki do niczego innego nie zmierza, jak **tylko, by naród polski był gospodarzem we własnym kraju, by ziemia polska jego przedewszystkiem żywiła i karmiła, a nie żydów, by każdy w Polsce dorabiał się uczciwą pracą, a nie oszustwami i wyzyskiwaniem owoców cudzej pracy i cudzego potu, by wreszcie w razie braku chleba w Polsce nie Polacy, a żydzi zmuszeni byli emigrować z kraju.**

Organ **sanacji** takie dążenie nazywa **głupstwem**, uważa je za sprzeczne z polską racją stanu, a **w rzeczy samej jest to dla narodu polskiego jedyna droga wyjścia z obecnej aż nazbyt ciężkiej niedoli na jasne szlaki lepszej przyszłości. Sanacja, która takim, jak najsłuszniejszym dążeniom się przeciwstawia, sama sobie grób kopie w opinji narodu polskiego,** czego dowodem m. in. i ostatnie wybory.

## Czy w taki sposób chce się walczyć z „endeckim antysemityzmem”?

### P. starosta grozi rózgami?

Prasa żydowska donosi, **że w redakcji dziennika żydowskiego** „Grodner Moment”, mieszkaniu redaktora Dawida Berezowskiego, w drukarni żydowskiej, w bibljotece im. Brenera i w lokalach innych organizacyj żydowskich **wybito szyby.** W związku z tem „Grodner Moment” **drukuje następujące oświadczenie miejscowego starosty:**

**„P. starosta... oświadczył, że jest zdecydowany podjąć najsurowsze kroki przeciwko każdemu, który usiłować będzie wywołać jakiekolwiek niepokoje, bez względu na to, kim on jest — chrześcijaninem czy żydem, robotnikiem czy inteligentem. Ktokolwiek ujęty będzie na gorącym uczynku, otrzyma 25 rózg i pójdzie do więzienia”.**

### Czysty zysk monopolu zapałczan.

Warszawa, 5. 6. Na odbytem wczoraj zebraniu „Spółki Akcyjnej do Eksploatacyj Monopolu Zapałczanego” stwierdzono, iż czysty zysk wynosi 1,9 miljonów zł. Cały zysk przelano na fundusz rezerwowy.

## Kandydatura adw. Kowalskiego na prezydenta Łodzi.

### Adw. Kowalski i 11 radnych Obozu Narod. we więzieniu.

Pisma łódzkie żywo zajmują się sytuacją, wytworzoną na skutek zwycięstwa Obozu Narodowego w wyborach do rady miejskiej Łodzi. **Na 72 radnych — 40 — to radni, wybrani z listy Obozu Narodowego, a zatem będą rozporządzać bezwzględną większością głosów. Stąd oczywiście kandydatura na prezydenta miasta, postawiona przez Obóz Narodowy, zgóry ma zapewnioną większość.** Inna oczywiście rzecz, czy wybór będzie zatwierdzony przez władze państwowe.

Prasa łódzka donosi, **że Obóz Narodowy wysunie w radzie miejskiej kandydaturę adw. Kowalskiego na prezydenta miasta.** Rzecz ta nie jest jeszcze formalnie zadecydowana przez władze stronnictwa, ale z logiki faktów wynika, że **domysły pism łódzkich są słuszne. Adw. Kowalski jest przywódcą Obozu Narodowego w Łodzi, to też kandydatura jego na prezydenta wysuwa się** sama przez się.

Jak wiadomo, adw. Kowalski oraz 11 innych działaczy narodowych, wybranych obecnie do rady miejskiej w Łodzi, **przebywają w więzieniu.** Czy zostaną wypuszczeni na wolność przed pierwszem posiedzeniem rady — nie wiadomo.

Adw. **Kowalski**, przywódca Obozu Narodowego w Łodzi, **jest człowiekiem młodym,** liczy trzydzieści parę lat. **Podobnie większość wybranych radnych** to ludzie młodzi. Zwycięstwo wyborcze w Łodzi jest **zwycięstwem młodych, nowych sił Obozu Narodowego.**

### Powtórka wyborów w Łodzi?

Klęska wyborcza nie daje sanacji spokoju. Cała prasa sanacyjna jest w poszukiwaniu za wykrętami, mającemi w opinji publicznej osłabić wrażenie klęski sanacyjnej, a zwycięstwa narodowców. **Mówi się więc coraz częściej o protestach wyborczych, które będą podobno uzasadnione „terrorem“,** jaki rzekomo opozycja wywierała na udających się do głosowania. O wartości tego argumentu wiedzą dobrze ci, którzy naocznie obserwowali przebieg łódzkich wyborów, poprzedzonych bardzo licznemi aresztowaniami i innemi rozmaitemi sprawkami.

Na alarm **bije również prasa żydowska, donosząc, iż nowa rada miejska uchwali usunięcie wszystkich żydów z magistratu łódzkiego.**

Jak znów z innej strony donoszą, nowa łódzka Rada Miejska zamierza wysunąć na stanowisko prezydenta m. Poznania p. Cyryla Ratajskiego. Mając bezwzględną większość, wybór ten byłby zapewniony. Inna rzecz, czy władze zatwierdziłyby ten wybór.

Jak słychać, wojewoda łódzki, p. Hanke-Nowak, podał się na skutek wyniku wyborów do dymisji.

### Zwolnienie aresztowanych w Tczewie.

Tczew, 3. 6. W związku z aresztowaniami członków Wydziału Młodych Str. Nar. w Tczewie, które **nastąpiły podobno w związku z zamalowaniem okien wystawowych kupców żydowskich na t. zw. „Tczewskich Nalewkach“,** donoszą, iż aresztowani Młodzi w liczbie 15 po 42-godzinnem przetrzymaniu w areszcie policyjnym zostali ostatecznie zwolnieni.

W więzieniu nadal pozostaje p. Józef Kossowski z Tczewa, którego przewieziono do więzienia w Starogardzie. Powody nieznane.

### Nowy prezydent m. Gniezna.

Gniezno, 4. 6. Nowowybrany prezydent miasta Gniezna, dr. Piechaczek, urodził się w r. 1888 na Śląsku Opolskim. Gimnazjum ukończył w Opolu, prawo i ekonomję społeczną we Wrocławiu i aplikanturę znowu w Opolu. W czasie plebiscytu na Górnym Śląsku był doradcą regencyjnym dla spraw kościelnych.

# Zwycięski pochód idei narodowej w miastach b. Królestwa.

**Wielkie miasta kroczą na czele.**

Znaczenie zwycięstwa Stronnictwa Narodowego w wyborach miejskich na obszarze b. Królestwa polega przedewszystkiem na tem, że największe sukcesy święciły listy narodowe w dużych miastach, tj. tam, gdzie poziom wyrobienia politycznego ludności jest największy i gdzie nie tak łatwo sfałszować wybory przy pomocy różnego rodzaju nacisku i różnych „cudów“ wyborczych.

Najwspanialsze zwycięstwo odniosła lista narodowa w Łodzi, mieście, liczącem przeszło pół milj. mieszk., drugiem z rzędu co do wielkości wśród wszystkich miast Rzeczypospolitej. Na terenie b. Kongresówki trzeciem z rzędu co do wielkości miastem jest Lublin (150.000 mieszkańców), a czwartem Częstochowa (ponad 100.000 mieszkańców). W obu tych miastach listy narodowe święciły również pełny triumf.

W konkluzji trzeba stwierdzić, że trzy największe miasta b. Królestwa — po Warszawie, gdzie wybory odbędą się później — masowo oświadczyły się za Stronnictwem Narodowem. W Łodzi i Częstochowie conajmniej **80** proc. całej ludności polskiej głosowało na listy narodowe, w Lublinie jakieś **70** proc.

Straty „sanacji“ w tych miastach są wręcz katastrofalne. W Łodzi B. B. stracił w porównaniu z ostatniemi wyborami sejmowemi w r. 1930 zgórą **70.000** głosów. Liczba jego głosów spadła z około **100.000** na **28.000**. W Częstochowie liczba głosów sanacyjnych spadła od r. 1930 z **26.200** na **6.000**, tj. o przeszło trzy czwarte. W Lublinie „sanacja“ straciła też bardzo dużo głosów.

Natomiast liczba głosów Stronnictwa Narodowego w Łodzi wzrosła w tym samym czasie z **7.000** na **100.000** czyli **93.000** (1300 procent. W Częstochowie powiększył Obóz Narod. stan posiadania z **2.593** gł. w r. 1930 na przeszło **12.000** głosów obecnie czyli prawie pięciokrotnie. W Lublinie przyrost głosów narodowych wynosi niemal **200** procent.

Także w innych większych miastach b. Królestwa zaznaczył się bardzo silny wzrost sił Stron. Narodowego przy równoczesnych stratach „sanacji“. Oto cyfry:

| | Str. Nar. | | B. B. | |
|---|---|---|---|---|
| | 1930 | 1934 | 1930 | 1934 |
| Kalisz | 3 629 | 5 629 | 9 001 | 6 070 |
| Zgierz | 2 405 | 5 099 | 4 628 | 2 908 |
| Pabjanice | 1 163 | 6 195 | 11 688 | 6 453 |
| Piotrków | 2 674 | 3 578 | 9 754 | 4 926 |

Jak widać z tego zestawienia, spadek głosów B. B. jest wszędzie ogromny. Byłby on zaś jeszcze większy, gdyby nie pomoc żydów.

Także Włocławek wykazuje znaczny przyrost głosów narodowych.

Zwycięstwu Obozu Narodowego w dużych miastach „sanacja“ stara się przeciwstawić swoje „sukcesy“ w miasteczkach, gdzie listy narodowe były unieważnione albo gdzie doszło do wystawienia list kompromisowych. Mandaty, uzyskane bez głosowania w małych dziurach na Polesiu czy Wołyniu, zamieszkałych w **80** procentach przez żydów, Rusinów i Białorusinów — w jakiejś Choroszczy, Kostopolu czy Berezie Kartuskiej — zestawia się w statystykach z mandatami, uzyskanemi w rozgrywce wyborczej przez narodowe społeczeństwo Łodzi, Lublina, Częstochowy i w ten sposób dochodzi się do cyfry 56 procent mandatów dla B.B. W ten sposób można naturalnie tworzyć pozory jakiegoś fikcyjnego „zwycięstwa“, ale rzeczywistość mówi coś wręcz odwrotnego.

Pozatem pisma „sanacyjne“ bezceremonjalnie zaliczają wszystkie mandaty z list kompromisowych na konto B. B.

Niezależnie od tych fałszów stwierdzić trzeba, że i wiele mniejszych miast tam, gdzie listy narodowe nie zostały unieważnione, spisało się bardzo dzielnie. Wystarczy wymienić takie np. Koło, gdzie w r. 1930 „sanacja“ skupiła trzy razy tyle głosów, co Stron. Narodowe, obecnie zaś lista narodowa dostała **12** mandatów, a „sanacyjna“ tylko **5.** Podobnie doskonale głosowały Pruszków, Mława, Sieradz, oba Aleksandrowy (Łódzki i Kujawski), Radziejów Kujawski, Miechów i t. d.

Idea narodowa w Polsce kroczy więc szybkim krokiem naprzód — do pełnego zwycięstwa.

## Nowe aresztowania narodowców w Małopolsce.

**Kraków—Nowy Sącz—Zator.**

W Małopolsce zachodniej znów przyszła fala aresztowań narodowców.

Objęły one przedewszystkiem **Kraków.** We wtorek, 29 maja, odbywało się w lokalu Str. Narodowego na Łobzowie normalne zebranie członków Stronnictwa dzielnicy Czarnowiejskiej w liczbie ponad 30. Tuż przy końcu zebrania, około godz. 9 wiecz., dom został otoczony policją, a do lokalu wkroczyło 6 agentów policyjnych. Po rewizji, w czasie której zakwestjonowano szereg gazet takich, jak „Kurjer Lwowski“ i „Samoobrona“, **wszystkich aresztowano i odstawiono** do głównego gmachu policji przy ul. Siemiradzkiego. **Trzymano ich tam** w korytarzu do godz. **1 w nocy**, poczem **ulokowano ich w celach zbiorowych.**

Od rana podkom. Olearczyk przesłuchiwał aresztowanych. Badani są podejrzani o przynależność do Obozu Wielkiej Polski, organizacji nielegalnej.

Do wieczora wypuszczono 5 robotników, w areszcie pozostaje narazie 31.

Równocześnie od rana policja przeprowadziła szereg rewizyj domowych.

W sobotę, 26 maja, aresztowany został **w Nowym Sączu prezes** zarządu Stronnictwa Narodowego, major Józef Styś. Prócz maj. Stysia aresztowano **3** innych członków Stronnnictwa. Mjr. Stysia odstawiono do aresztu sądowego, resztę wypuszczono.

W Nowym Sączu aresztowano przebywających tam w wędrówcę po Polsce **dwu młodych narodowców.** Jędrzejczaka i Ratajczaka ze Zduńskiej Woli.

W **Zatorze** w dniu 21 maja aresztowała policja **przewodniczącego** Stronnictwa Konstantego Ptaka i pod silną strażą odstawiła go do więzienia sądowego w Wadowicach.

We wszystkich wypadkach interwenjowali z ramienia organizacji adwokaci. Przyczyny aresztowań przeważnie nie ujawniono.

## Projekty nowych dekretów gospodarczych.

**Pomoc rolnictwu.**

W dzisiejszej prasie porannej ukazała się wiadomość o przygotowywanych rzekomo przez rząd dekretach, które miałyby zawierać szereg ulg dla rolnictwa.

A mianowicie:

1. redukcji długów, zaciągniętych w bankach państwowych a przedewszystkiem w Państwowym Banku Rolnym, na specjalne cele inwestycyjne;
2. redukcji długów, ciążących na gruntach, rozparcelowanych za pośrednictwem P. Banku Rolnego z tytułu ceny kupna, w swoim czasie wysoko szacowanej;
3. redukcji zaległości podatkowych w rolnictwie;
4. zniżki oprocentowania kredytów rolnych, zaciągniętych w bankach państwowych, w wysokości dotąd jeszcze nieustalonej; organizacje rolnicze domagają się zniżki do 3 procent.

Wszystkie te ulgi stosowane miałyby być wobec drobnych gospodarstw wiejskich, a także względem tych wielkich majątków ziemskich, których zadłużenie rokuje możliwości uzdrowienia danego objektu gospodarczego. Majątki jednak ziemskie, zadłużone ponad normę i nie mające widoków ocalenia, nie mogą liczyć podobno na żadne ulgi. Wobec tych majątków mają być cofnięte nawet ulgi, które dotąd obowiązują co do egzekucji licytacji itp. Chodzi poprostu o przyśpieszenie procesu likwidacji jednostek gospodarczych obumierających i uzdrowienie w ten sposób stosunków w rolnictwie. Ziemia takich majątków będzie rozparcelowana, przyczem brane jest pod uwagę tworzenie spółdzielni parcelacyjnych, o własność indywidualną opartych.

Pozatem urzędy centralne przygotowują program dalszej akcji, dążącej do zniżenia cen artykułów przemysłowych.

## Min. skarbu Zawadzki wyjechał na urlop...

Pod powyższym nagłówkiem „Kurjer Bydgoski“ donosi, jak następuje:

Warszawa 4. 6. „W ostatnim czasie w kołach gospodarczych, zbliżonych do rządu, bardzo wiele dyskutowano na temat przyszłego kierunku prac nowego rządu prof. Kozłowskiego. Wysuwało swoje postulaty rolnictwo drobne, które w nowym premjerze, b. min. reform rolnych, widziało swego opiekuna. Inne były żądania większej własności ziemskiej, inne znowu handlu i przemysłu. Poszczególne organizacje zawodowe, zwłaszcza o zabarwieniu prorządowem, urządzały konferencje, ogłaszały rezolucje i wysyłały je do władz oraz osobiście interwenjowały u nowych ministrów. Najruchliwsi byli konserwatyści z pod znaku księcia Radziwiłła, którzy stanęli na stanowisku, że w pierwszej linji należy dążyć do utrzymania waluty, a pozatem wysunęli bardzo ważny postulat, iż wychowanie młodzieży polskiej powinno być dalszym ciągiem wychowania w domu rodzicielskim i to w duchu religijnym.

Jakie wrażenie na nowych ministrach wywarły wszystkie te uchwały i interwencje, dotychczas nie wiadomo. Po blisko czterech tygodniach sprawowania władzy przez nowy rząd odbyło się zaledwie jedno posiedzenie Rady Ministrów, które załatwiło jedynie kilka spraw czysto formalnych i administracyjnych.

Zdaje się, że nowy rząd chwilowo nie zakreśli linji swego działania i że w najbliższym czasie w łonie rządu nie nastąpi żadna ważniejsza decyzja. Na to wskazuje m. in. wyjazd na urlop min. skarbu Zawadzkiego, który zlecił kierownictwo ministerstwa wice-ministrowi Kocowi. Wywołało to w Warszawie duże zdziwienie.

Wrażenie w kołach politycznych wywarła również wiadomość o mającej nastąpić dymisji prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Góreckiego. Pewne koła czynią zabiegi, aby to miejsce zajął b. premjer Janusz Jędrzejewicz.“

## Masonerja wyciąga swe macki i na Pomorze.

Gdynia. W tych dniach do niektorych obywateli miasta Gdyni i całego wybrzeża polskiego masonerja przesłała bezpłatnie egzemplarze „Wolnomyśliciela“ w tym celu, ażeby zapomocą ankiety wybadać ludność i swojemi, nie dającemi się poprostu nawet powtórzyć bredniami i bluźnierstwami ją obałamucić i dla masonerji pozyskać. Pod ankietą figurują nazwiska: Leo Belmont, St. Aste, Robert Froelich, W. Knapp'e, Józef Litauer, Aleksander Pallier, dr. Henryk Raabe, Wolmout i wielu innych osób wyznania mojżeszowego.

W ankiecie swej masonerja ruca wyraźne groźby:

„Wierzący zupełnie nie wyczuwają tych ogromnych wpływów, które wokół nich dokonywujemy. Przyczyną tego niewyczuwania jest zbytnia pewność swego stanowiska religijnego. Tem lepiej, jeśli mają takie złudzenie, bo ani się spostrzegą, jak im pod bokiem Kościoła wyrośnie wielka potęga ideowa masonerji. Nie doceniają nas w swem zaślepieniu, jak niedyś cesarz Dioklecjan (284-305) nie docenił mocy rodzącego się chrześcijaństwa“.

Jak widać z powyższego, **masonerja otwarcie już atakuje Kościół, usiłując wydrzeć wiarę i zdemoralizować** przedewszystkiem lud, tak gorąco przywiąznny do katolicyzmu, jak **np. Kaszubi.** A dotyczy to nie tylko Kaszubów, takie same ankiety i pisemka rozesłano **po całem Pomorzu.**

### Uroczystości radzyńskie.

W ostatn. niedzielę miasto Radzyn obchodziło 700-lecie swego istnienia. Uroczystości wypadły wspaniale. Uroczystość zaszczycili swą obecnością J. E. ks. biskup dr. Okoniewski, p. wojewoda pomorski Kirtiklis oraz tłumy publiczności.

### Lotnicy szwedzcy w Grudziądzu.

Lotnicy szwedzcy, którzy bawią od kilku dni w Polsce, w ub. sobotę odwiedzili Grudziądz, zatrzymując się na krótki czas w towarzystwie szefa departamentu aeronautyki, gen. Rayskiego, w Szkole lotniczej strzelania i bombardowania.

Po zwiedzeniu szkoły mili goście udali się na miasto, poczem po godzinnym wypoczynku odlecieli do Pucka.

# Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

98

(Ciąg dalszy).

— Zanim zobowiążę się dopomóc pani w tem, chcę, aby pani wiedziała, że pośrednio korzystałbym z tego. Princ Darrington bowiem jest zaręczony z moją jedyną siostrą, a małżeństwo ich zależne jest od środków jego do utrzymania rodziny. Nie wypada więc, aby moja ręka pośredniczyła w napełnieniu jego pustej kieszeni.

— Wiem o projekcie małżeństwa pomiędzy siostrą pańską a panem Darringtonem.

I wiedząc o tem, wyrządziła mi pani tę obelgę, przypuszczając, iż nędzne, samolubne powody materjalne skłoniły mnie do prześladowania cię za utratę fortuny, której pożądałem dla mojej rodziny? — wybuchnął z pałającemi oburzeniem oczyma.

— Mogłabym panu na to odpowiedzieć, że serce moje zanadto już zamarło w piersi, aby żywić żal do tego, który je zabił; ale pan zasługuje na inną odpowiedź. Winnam panu słuszny wyraz wdzięczności i szczerego podziwu za pełne zaparcia bohaterstwo, które go skłoniło do bronienia tak wymownie i gorąco sprawy opuszczonej przez wszystkich kobiety, która żywa czy umarła, pozbawiła siostrę twoją książęcej fortuny. Walczył pan do upadłego w obronie mojej i chcę, abyś wiedział, że po częsci w uznaniu pańskiej odwagi i szlachetności, pragnę sprostować krzywdę, która się stała siostrze pańskiej. Życie ludzkie jest tak kruche i niepewne, że nie chcę nic zostawić przypadkowi. Dlatego proszę, abyś pan niezwłocznie sporządził mój testament i przysłał mi go tutaj przez pana Singletona do podpisania wobec dwóch świadków.

— Ze względu na treść tego testamentu wolę, aby pani użyła do tego innej ręki, niż moją. Sędzia Dent, Churchill albo Wolferton chętnie pani służyć będą. Odmawiam stanowczo pośrednictwa w przekazaniu tej przeklętej fortuny, która kosztowała panią tak drogo, do rąk przyszłego mego szwagra.

— Jak pan chce. Poproś więc sędziego Denta, aby dowiódł przyjaźni swojej dla nieboszczyka jenerała Darringtona, dopomagając mi do spełnienia ostatniej jego woli.

— Sędzia Dent wyjechał dziś rano do Nowego Yorku, ale w końcu tygodnia może pani otrzymać dokument do podpisania.

— To mnie uspokaja, bo, kiedy leżałam tak ciężko chora, dręczyła mnie myśl, że nie zdołam dokonać restytucji tym, którzy niewinnie zostali pokrzywdzeni. Jest jeszcze jedna kwestja, panie Dunbar... Jeżeli żyć będę, w jaki sposób mogę zrobić to, aby prawni właściciele weszli odrazu w posiadanie swego dziedzictwa? Czy może pan zredagować mi projekt odpowiedniego aktu?

— Nie, nie mogę. Nie jest pani pełnoletnią, nie ma więc prawa rozporządzać dowolnie swoim funduszem.

— Skończyłam lat ośmnaście.

— Prawo państwowe nie uznaje pełnoletności przed 21-ym rokiem. Do tej pory ma pani ręce związane.

— Trzeba jednak koniecznie coś zrobić, aby pan Darrington mógł dalej prowadzić swoje studja, otwierające mu drogę do zamierzonej karjery naukowej.

— Młody jest i może zdobywać przyszłość o własnej sile. (C. d. n.)

# WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 6 czerwca 1934 r.

Kalendarzyk. 6 czerwca, Środa, Norberta i Klaudj. B.b. M.m.
7 czerwca, Czwartek, Roberta Op.

Wschód słońca g. 3 — m. 18 Zachód słońca g. 19 — 51 m.
Wschód księżyca g. 0 — 59 m. Zachód księżyca g. 15 — 34 m.

## *Z miasta i powiatu.*

### Likwidacja miejscowego Seminarjum?

**Lubawa.** Coraz głośniejszą staje się kwestja zlikwidowania tut. Seminarjum Państw. Obecnie są jeszcze 3 kursy, lecz ze skończonym rokiem szkolnym pozostaną tylko dwa. Wobec tego dalsze istnienie Seminarjum jest podobno przesądzone. W tych dniach rozeszła się niepotwierdzona jeszcze pogłoska, że już z ukończeniem roku szkolnego ma nastąpić zamknięcie Państw. Sem., a pozostałe 2 kursy mają być podobno przeniesione do Grudziądza. Są to następstwa nowej ustawy szkolnej. Gmachowi tut. Seminarjum grozi pustka. W razie zlikwidowania Seminarjum miasto nasze jeszcze bardziej podupadnie.

### Komunikat.

**Lubawa.** Dyrekcja państw. progimnazjum koedukacyjnego w Lubawie podaje do wiadomości, że zgłoszenia uczniów i uczennic do egzaminu wstępnego do klasy I (pierwszej) i wyższych na rok szkolny 1934/35 odbywać się będą od 8-go czerwca do 14 czerwca, z wyjątkiem niedzieli, od godz. 12—13.

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć następujące dokumenty:

a) metrykę urodzenia

b) świadectwo powtórnego szczepienia ospy

c) ostatnie świadectwo szkolne, które można dodatkowo złożyć dnia 15 czerwca po zakończeniu roku szkolnego

d) taksę w kwocie 10 złotych.

Egzaminy wstępne odbędą się dnia 18 i 19 czerwca od godziny 8-mej rano.

Lubawa, dnia 5 czerwca 1934 r.

J. Podoba, dyrektor.

### 5-lecie istnienia.

**Lubawa.** Donoszą nam, że Lubawski Klub Sportowy „LKS". Lubawa w r. bież. obchodzi 5-cio lecie swego istnienia.

W związku z tem wyłonił się specjalny komitet, który opracował program uroczystości. Prócz uroczystości wewnętrznej Klub rozegra zawody w piłkę nożną z drużyną innego miasta (drużyna zagraniczna).

### I. Zlot Hufca Harcerzy w Lubawie.

**Lubawa.** Przez 2 dni miasto nasze było pod wrażeniem zlotu harcerzy, który odbywał się pod protektoratem p. Starosty. Już w sobotę drużyny z okolicy zdążały do parku miejskiego, gdzie rozbito na boisku namioty. Wieczorem przemaszerowały przez miasto, budząc zrozumiałe zainteresowanie. Po powrocie do parku nastąpiło rozpalenie zlotowego ogniska. Sliczna pogoda zwabiła dużo mieszkańców, którzy przy ognisku wśród śpiewu i pogawędek spędzili czas do godz. 9,30.

W niedzielę rano już o godz. 6,30 pobudka, a o godz. 8.30 wyruszono w pochodzie do kościoła na Mszę św. Następnie na Rynku ustawiły się drużyny w czworoboku. Kom. Hufca, prof. Zyg. Czajkowski, zdał raport p. Staroście, zaś p. Starosta powitał harcerzy i dokonał przeglądu. Z kolei Kom. Hufca wygłosił przemówienie, witając p. Starostę, ks. prał. Kasynę jako przedstawiciela duchowieństwa, p. Burm. i przedstawicieli urzędów i organizacyj. Skreślił też rozwój harcerstwa w ostatnim czasie na terenie powiatu lubawskiego oraz wskazał na cel i zadania harcerza. W imieniu władz szkolnych zlot powitał Inspektor Szkolny. Po przemówieniach złożyło przyrzeczenie kilkudziesięciu harcerzy. Nastąpiła defilada przy udziale z górą 300 harcerzy, drużyny krasnoludków, drużyny żeglarskiej z Nowegomiasta oraz lubawskiej drużyny żeńskiej. O godz. 15 popisywały się drużyny w sprawności budowania mostów napowietrznych, rozbijaniem namiotów, biegu w maskach gazowych i t. p. Dużo publiczności przypatrywało się tym popisom. Przy wejściu do obozu ustawiono pomysłową bramę, udekorowaną flagami narodowemi. Obóz składał się z 2 podobozów, lubawskiego i nowomiejskiego, a każdy z trzech namiotów. O godz. 17,30 urządzono w parku na trybunie przedstawienie scen. pt. „W zaczarowanym lesie". Na zakończenie rozpalono ognisko, przy którem odśpiewano szereg pieśni harc. O godz. 19 nastąpiło zakończenie zlotu. Całość zlotu wypadła sprawnie i dodatnio.

### Wykrycie szajki złodziejskiej.

**Nowemiasto.** Ostatnio przytrzymano w Sugajenku niej. Dudulskiego H. i jego wspólnika Sawulskiego Edw., których podejrzewano o kradzież u roln. Witkowskiego Wład. z Sugajenka. W toku dochodzeń udowodniono złodziejom dokonanie szeregu kradzieży w powiatach: brodnickim, działdowskim i lubawskim. Obydwaj są sprawcami kradzieży kur u p. Kurowskiego w Kurzętniku, biżuterji u p. Z. Urbańskiej w Zajączkowie, płaszcza u p. Tylickiej z Mortąg, bielizny z bielnika w Swiniarcu, w Rybnie na szkodę kilku gospodarzy i w Prusach (pow. działdowski) na szkodą roln. Wysockiego Ponadto dokonali kilka kradzieży, co do których nie zdołano jeszcze stwierdzić razwisk poszkodowanych. D. poza tem ukradł 2 kurtki z szalem kom. sąd. p. Szukalskiemu i p. Zerkemu w Smętowie (pow. starogardzki. W związku z wykryciem szajki przytrzymano również pasera, niej. Kowalewskiego z Gwiździn, który odbierał od złodziei wszelkie kradzione przedmioty, znalezione też u niego w mieszkaniu. Wyżej wspomniani złodzieje podejrzani są również o dokonanie kilkakrotnie świętokradztwa. Zwraca się przy tej okazji uwagę wszystkich obywateli, aby więcej zważali na najrozmaitych łazęgów, którzy. włócząc się od domu do domu, kradną. Podejrzane typy należy wskazać Policji, ażeby w ten sposób skutecznie walczyć z plagą żebraków — łazęgów — złodziei.

### Historja małego człowieka, który chce być wielkim.

Wskutek wojny powszechnej nastąpiło w życiu ludzkiem dużo zmian. Jedni się nagle zbogacili, inni, przeciwnie — z bogaczów stali się żebrakami. Każdy na swój sposób wykorzystał zamęt powojenny. Jedni próbowali szczęścia jako wiecowi krzykacze, byli i tacy, co za „judaszowskie srebrniki" zarabiali na zdradzie kraju i swych braci — rodaków, inni wreszcie przemycali, co się dało. Nie wszyscy jednak w ten sposób postępowali, byli i tacy, którzy z bólem serca patrzeli na szerzenie się rozmaitego gatunku przestępstwa. Byli to ci, niestety garstka, którzy dla Ojczyzny majątek stracili i życie stracić byli gotowi.

W tym też czasie w pewnem mieście powiatowem na Pomorzu żył sobie niepozorny człeczyna, uprawiający skromny przemysł handlowy. Zapragnął po wojnie wybić się ponad szary tłum. Dopomógł mu do tego znany majowy przewrót; maleńki człowiek stał się odrazu zwolennikiem genjusza i narzuconego systemu. Zawakowała na pewnej wsi posada „kierownika" agencji pocztowej, gdyż dotychczasowy wskutek „lepiących" się rąk został wylany. Malutki człowieczek, jako „radjo-agent", miał coś z agencją do czynienia, więc już trochę urósł i został „panem kierownikiem". Na laurach jednak nie spoczął. Na samym początku waśnił jednego z drugim,



a gdy robota nie szła, dobrał sobie grono kompanów i zabrali się do rozbijania stowarzyszeń, istniejących od dawna we wsi i chcieli — jak twierdzili — na gruzach (!?) tych stowarzyszeń utworzyć nową organizację p. w. Opornie jakoś to szło. Ale ostatecznie obiecanki-cacanki robią zawsze swoje i znalazło się kilku takich, którzy chcieli być choćby tylko stróżami nocnymi czy szosowymi. Jakoś skleciła się organizacja, aż tu nagle spadła bomba i... trrach.... wszystko legło w gruzy. W czasie poświęcenia świetlicy członkowie tej organizacji opuścili publicznie jej szeregi na zawsze, gdyż przekonali się, że wciągnięto ich tam obiecankami, które nigdy spełnionemi być nie miały. Małego człowieczka, który koniecznie chciał być wielkim, nie zraziło to i po krótkim odpoczynku na nowo zaczął obiecywać gruszki na wierzbie, pracę w „Ministerstwie Spraw Zbytecznych", na Litwie przy chwytaniu wilków oraz w Gdyni przy łowieniu piskorzy dla Honolulu. Naturalnie wszystkie „strzały" spaliły na panewce i znalazło się jedynie 2 czy 3 kandydatów do chwytania wilków czy piskorzy.

Mały człowieczek stawał się powoli coraz większym. Swiadczy o tem fakt, że jego działalność rozszerzała coraz większe kręgi. Był on denuncjatorem, a może jest nim jeszcze, dzięki czemu niejednemu już dał się we znaki, dalej jest zaufanym opinjodawcą (sic!), tajnym wywiadowcą, no i majowym czy po-majowym obrońcą ojczyzny.

Historja dobiega końca. Narazie niewiadomo, czy człowieczyna ten jeszcze trochę urośnie. W każdym razie można śmiało twierdzić, że ojczyzna nie takich ludzi — bohaterów potrzebuje, którzy, jak to mówią, „dla chleba, panie, dla chleba..." chwalą wszystko, co „ta góra" zrobi i nie umieją czy nie chcą rozróżnić zła od dobrego. Tacy ludzie karjerowicze są tym kąkolem, który koniecznie z łona społeczeństwa wyrwać trzeba.

P.

### Z targu.

**Nowemiasto.** Na wtorkowym targu płacono za pół kg masła 70 i 80 gr, mndl. jaj 75 i 80 gr, kurczaki 70—90 gr, gołąbki 70 gr para, ctn. kartofli 1,60 zł, pęczek marchewki 10 i 15 gr, rzodkiewek 10 gr, kalarepy 20 gr, pół kg truskawek 1,20—1,80 zł, szparagów 80 gr, pomidorów 2,50 zł, litr poziomek 60 gr, kalafiory 50—80 gr, ogórki 20—80 gr szt. Zwóz produktów, jak i ruch na targu, pomimo padającego od rana deszczu, były wielkie.

Na targowisku przy ruchu słabym i spędzie trzody jeszcze słabszym, płacono za bekony 21—24 zł, świnie tłuste 22—28 zł, prosięta 12—20 zł i cielęta 8—12 zł.

### Z życia k. S. M. P.

**Krzemieniewo.** Tutejsze SMP. urządza w niedzielę, 10 bm. o godz. 2 i pół na łące w rocznicę poświęcenia sztandaru „wielką zabawą letnią" z przedstawieniem pt. „Do większych ja rzeczy urodzony". Przy tej okazji będzie możność wbicia gwoździ dla tych, którzy je posiadają, a przy poświęceniu sztandaru z jakichkolwiek przyczyn wbić ich nie mogli.

Uprasza się szan. obywatelstwo o poparcie powyższej imprezy i temsamem o dodanie zachęty do dalszej intensywnej pracy „Bogu na chwałę. a ludziom na pożytek". (W razie niepogody odbędzie sięzabawa ta na przyszłą niedzielę.

Sympatyk.

### Swięto druhen.

**Mroczno.** W ub. niedzielę odbyło się z tygodniowem opóźnieniem „Swięto druhen", zorganizowane przez tut. S. M. P. ż. Przed poł. patron S. M. P., ks. prob. Kalitowski, odprawił uroczyste nabożeństwo, podczas którego wszystkie druhny przystąpiły do Komunji św. Podniosłe kazanie wygłosił ks. wik. Szynwelski, który bardzo plastycznie przedstawił walkę dwóch obozów: i nieba i piekła o młodzież — przyszłość narodu. Po nabożeństwie odbyła się uliczna kwesta na rzecz SMP. ż., a po południu uroczysta akademja w sali paraf., na którą złożył się bardzo obfity i urozmaicony program: deklamacje, śpiewy i referat. Wykonawczynie za doskonałe wywiązanie się ze swych obowiązków licznie zgromadzona publiczność nagrodziła hucznemi oklaskami.

## *Z Pomorza*

### Echa odwiedzin p. Wojewody w Lidzbarku.

**Lidzbark.** Jak wiadomo, 7 ubm. odwiedził przelotnie Lidzbark p. Wojewoda. Odwiedziny łącznie z paradą miejsc. Tow. i organizacyj zwiedzenia boiska trwały niedługo, bo tylko około 2 godziny, w tem już wliczona skromna kawka w leśniczówce. Na „skromną" tę kawkę Rady Miejska uchwaliła z góry zł 300. Suma ta pozornie mało mówiąca, a jednak dość poważnie obciążająca budżet m. Lidzbarka w czasie zwłaszcza takim, jak obecny. I zapytuje Szan. Czytelnik: „Cóż w tem złego, że na przyjęcie włodarza ziemi Pomorskiej wydało miasto 300 zł?" Sęk tylko w tem, w jaki sposób wydano te 300 zł na „skromne" przyjęcie, które p. **Wojewoda zaledwie miał czas zaszczycić swą obecnością.** Otóż **zakupiono w Warszawie specjały, jak owoce południowe, likiery i torty marcepanowe** celem **urządzenia tego przyjęcia.** Ponieważ p. Wojewoda **nie** był spragniony biesiady w Lidzbarku — rzecz zrozumiała — dygnitarz przyjedzie akurat do Lidzbarka, aby skosztować specjałów południowych, zakupionych wysiłkiem suchotniczego budżetu małomiejskiego) **i zaraz ruszał w dalszą drogę,** przeto Rada Miejska **uraczyła się** sama, konsumując uchwalone przez siebie 300 zł w czasach, **kiedy obywatelstwo tut. zbiera datki na dożywanie dzieci szkoły powszechnej.** Był to gest Rady Miejs. conajmniej **nieodpowiedni.** Społeczeństwo konstatuje, niestety, brak zrozumienia ze strony Rady Miejsk. w tym wypadku dla hasła: „Szanuj grosz publiczny"!

**Panowie ci powinni przeczytać i zrozumieć ostatnią mówę byłego premjera, p. Prystora.** Panowie radni mogą być przekonani, że byliby p. Wojewodzie daleko większą sprawili radość, wykazując w księgach gospodarczych miasta plusy, a zamiast specjałów południowych, podając wzamian za to to, czem chata bogata.



### 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy p. Starosty.

**Brodnica.** Pan starosta brodnicki, Józef Wimmer, rozpoczął z dniem 2 bm. 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy, który spędzi w Brodnicy. W czasie urlopu Pan Starosta w sprawach służbowych przyjmować interesentów nie będzie. Zastępstwo Pana Starosty przez czas urlopu sprawuje p. wicestarosta, mgr. Formanowicz.

### Smierć przy kieliszku.

**Brodnica.** W tych dniach zmarł nagle w lokalu p. Złotopolskiego, po wypiciu kilka kieliszków wódki, krawiec Łukaszewski, zamieszkały ostatnio w Karbowie.

### W obronie drogi.

**Miesiączkowo.** Ostatnio pomiędzy rolnikiem Zołnowskim z Górzna, a Miaskowskim i Macierzyskim z Miesiączkowa doszło do sprzeczki i bójki w sprawie drogi spornej, prowadzącej okok zagrody Miaskowskiego, do której rościli sobie wzajemne pretensje. Krytycznego dnia, kiedy Z. wracał z młyna, Miaskowski zagrodził sporną drogę drągiem i uzbroiwszy się przytem w broń palną, przybrał sobie do pomocy deputatnika Macierzyckiego. Po sprzeczce wywiązała się bójka, podczas której M. strzelił do Z, raniąc go ciężko w plecy.

### Spadł i poniósł śmierć.

**Mileszewy,** pow. Brodnica. 20-letni parobek, Zygmunt Chłodowski, zajęty na strychu stajni zrzucaniem słomy na podściółkę dla bydła, w pewnej chwili przez nieuwagę zbliżył się do otworu, przez który zrzucał słomę i tracąc równowagę, runął nadół z wysokości 3 metrów. Nieszczęśliwy doznał złamania podstawy czaszki i nie odzyskując przytomności, wyzionął ducha.

### Likwidacja oddziału Pe-Pe-Ge.

**Wąbrzeźno.** Gmach fabryczny firmy Pe-Pe-Ge w Grudziądzu filja Wąbrzeźno drogą sprzedaży przeszedł w posiadanie spółki akcyjnej Kraft i Sp. w Warszawie, która w dalszym ciągu będzie wyrabiać płaszcze gumowe, fabrykowane dotąd przez Pe-PeGe.

### Dwukrotne włamanie do loży masońskiej.

**Swiecie.** Nieznani dotąd sprawcy dokonali w ostatnich dniach w porze nocnej dwukrotnego włamania do lokali dziś już nieczynnej niemiecko-żydowskiej loży wolnomularskiej. Przed kilkunastu jeszcze laty loża ta rozwijała żywą działalność, więc posiada wygodne lokale i wspaniałe urządzenia.

Podczas pierwszej kradzieży włamywacze zabrali większą ilość nakryć stołowych, wartości 150 zł, w drugim zaś porcelanę, zegar stojący itd. Dochodzenia prowadzi Policja.

### Znieważenie obrazu Matki Boskiej. — „Prawdziwy" i „nieprawdziwy" „Strzelec".

**Leśniewo**, pow. morski. „Strzelec w Leśniewie, dopóki patronował mu tutejszy nauczyciel Wilant, miał w całej okolicy paskudną opinję. Gdy przed pół rokiem wyniósł się p. W. z Leśniewa, przyszedł na miejsce jako nauczyciel p. Drążkowski z Luzina, posiadający stopień porucznika W. P. Ten, objąwszy urząd komendanta „Strzelca" leśniewskiego, postanowił naprawić dotychczasową marną opinję tej organizacji i wyrzucił z niej odrazu sporą paczkę, t. j. tych, co najwięcej organizację kompromitowali. Wyrzuceni utworzyli teraz odrębną grupę „Strzelca" — **„prawdziwego** Strzelca", jak się sami chwalą — i **poprzysięgli zemstę** temu „nieprawdziwemu „Strzelcowi".

Gdy ten „nieprawdziwy" Strzelec wraz z swym komendantem bawił się onegdaj w nocy w miejscowej karczmie, **włamano** się do **budynku szkolnego. Nauczycielowi wybito okna** w klasie, w której odbywa się nauka szkolna jako i w służącej od 3 lat Strzelcowi jako świetlica, **zniszczono różne sprzęty i przyrządy**, m. in. **klasie potłuczono i pokrajano wielki obraz Matki Boskiej Częstochowskiej,** podczas, gdy obok wiszące obrazy Prezydenta R. P. i marszałka Piłsudskiego pozostały nietknięte. Jako mocno podejrzanych o dokonanie tego łajdactwa policja nazajutrz aresztowała 6 członków grupy „prawdziwego" Strzelca. Do dzisiaj jeszcze siedzi ta paczka w areszcie śledczym w Wejherowie.

## *Z dalszych stron Polski.*

### Ubezpieczalnia społeczna pogromem dla służby domowej.

**Łódź.** Obliczenia, dokonane przez Ubezpieczalnię społeczną w Łodzi, a mianowicie obliczenia wpływów, wykazują wielką redukcję płac służby domowej.

Niema prawie zupełnie w tej chwili służących, zarabiających ponad 40 zł miesięcznie. Obecnie zarobki służby domowej są bardzo małe i wahają się od 20—30 zł miesięcznie.

Mimo tak niskiej stopy zarobkowej ewidencja Ubezpieczalni społecznej wskazuje na ogromną zniżkę zgłoszeń służących. Tłumaczą to wysokiemi świadczeniami pracodawców z tytułu zatrudnienia służących.

### Wygrana miljon złotych padła na Łódź.

**Łódź.** W szerokich kołach Łodzi wielkie poruszenie i zrozumiałą sensację wywołała wiadomość, jaka nadeszła do Łodzi z Warszawy, iż wygrana 1 milj. zł na loterji państwowej padła po raz pierwszy na los, zakupiony w Łodzi, w jednej z tutejszych kolektur na nr. 30.290.

Jak się dowiadujemy, szczęśliwymi jego zdobywcami są dwaj biuraliści i jeden urzędnik Banku Polskiego.

(Nam się zdaje, że to urządzenie z temi tak nadmiernie wysokiemi stawkami to wcale, a wcale nie jest polecenia godne. Cóż znaczy, że tam na setki tysięcy jeden znajdzie się szczęśliwiec, a wzmian za to cała olbrzymia reszta wyjdzie z próżnemi kieszeniami. Daleko pożyteczniej i społeczniej byłoby ustalić podział tych olbrzymich stawek na średnie i mniejsze, aby przez to powiększyć szanse wygrania wogóle — przyp. red.)

## RUCH TOWARZYSTW.

**Lubawa.** Zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 13-tej w lokalu p. Ignacego Zielińskiego ul. Grunwaldzka.

Ze względu na ważne sprawy przybycie wszystkich członków jest konieczne.

Zarząd.

## Kongres N. P. R.

Toruń. Przez obydwa dni Zielonych Świąt obradował w Toruniu, we Dworze Artusa, VI kongres N. P. R. przy udziale około 250 delegatów. Obrady zagaił p. Karol Popiel. Marszałkiem kongresu wybrano p. sen. dr. Michejdę, wicemarszałkami p. Kwiecińskiego, b. posła Ulczyńskiego i posła na sejm śląski, p. Sikorę. W pierwszym dniu obrad wysłuchano sprawozdania organizacyjno-politycznego, złożonego przez p. Popiela i sprawozdania parlamentarnego, złożonego przez prezesa klubu sejmowego NPR., posła Faustyniaka. Sen. dr. Michejda wygłosił referat społeczno-gospodarczy, poczem rozwinęła się obszerna dyskusja.

W drugim dniu obrad kongres uchwalił absolutorjum i przeprowadził zmianę statutu partji. Zmierza ona do wzmocnienia w NPR. rygoru i dyscypliny partyjnej. Prezesem partji wybrano p. Karola Popiela, 1-ym wiceprezesem p. Marcina Milczyńskiego, b. posła, z Poznania, 2-im wiceprezesem — p. Ignacego Sikorę, posła na Sejm śląski. Wybrano również radę naczelną partji, złożoną z 45 członków.

Jeśli chodzi o sprawę stosunku partji do „sanacji“, to kongres uchwalił b. ostrą rezolucję polityczno-gospodarczą, wymierzoną przeciwko systemowi „sanacyjnemu“, a mianowicie kongres domaga się rozpisania nowych i czystych wyborów do Sejmu i Senatu, gdyż obecny parlament, powstały z wyborów brzeskich, nie odzwierciedla woli Narodu, poszanowania prawa i sprawiedliwości, ktore panują wtedy, gdy Naród jest dopuszczony do współrządzenia; Kongres protestuje przeciwko tezom konstytucyjnym, „uchwalonym” w styczniu rb. przez Be-Be w Sejmie, które rozbijają spoistość społeczeństwa oraz potwierdza swe stanowisko w sprawie nienaruszalności granic Polski i mimo zawartego przez obóz sanacyjny polsko-niemieckiego układu wzywa społeczeństwo polskie do czujności.

## Lotnicy toruńscy zwycięscami lotu poł.-zach Polski.

### Por. pilot Orzechowski i por. obserwator Łukiński z 4 p. lotn. zdobyli I. miejsce.

Kraków. W rezultacie dwudniowych zawodów lotniczych lotu poł.-zach. Polski komisja ustaliła następujące wyniki: pierwsze miejsce przyznane zostało aeroklubowi łódzkiemu (pilot Orzechowski i obserwator Łukiński na RWD 8) 683 pkt., drugie miejsce zdobyli Drzewicki i Dulęba na RWD 6 (aeroklub warszawski) 675 pkt., trzecie — Działowski i Bezdek na PZL 5 (aeroklub krakowski) 605 pkt., czwarte — Litwiński i Stachula (aeroklub śląski) PZL 5 — 589 pkt. i piąte — bracia Chałupnik na RWD 3 (aeroklub krakowski) 584 pkt.

Na pierwsze miejsce pilota Orzechowskiego złożyło się świetne lądowanie w kole, za które zawodnik ten otrzymał specjalną nagrodę posła Marjana Dąbrowskiego. P. Orzechowski zdobył nadto 3 dalsze nagrody, w tem nagrodę prezydentów miast Lwowa i Krakowa.

### Zgon posła Sachsa.

Warszawa, 5. 6. Wczoraj zmarł poseł Stronnictwa Narodowego, Sachs, na jego miejsce wchodzi do Sejmu p. Chrystjan z Lublina.

### Min. Goebbels przyjeżdża do Warszawy.

Warszawa. Według nadeszłych wiadomości w drugiej połowie czerwca przyjeżdża do Warszawy minister propagandy Rzeszy Niemieckiej, p. Goebbels. Zabawi on w Warszawie dwa dni i wygłosi publiczny odczyt.

**Można jeszcze zapisywać „DRWĘCĘ“ na czerwiec.**

## Strajk w przemyśle dzianym.

### Strajkuje około 1.500 robotników.

Łódź. Na terenie m. Łodzi wybuchł strajk w około 40 zakładach przemysłu dzianego (zarobkowego i średniego). Strajkuje około 1.500 robotników.

Dn. 3 bm. odbyło się zebranie, na którem miała paść uchwała co do rozszerzenia strajku na wielki przemysł dziany.

Strajk wybuchł spowodu niezawarcia umowy na sezon zimowy przez przemysłowców. Komisja strajkowa zwróciła się do Inspektora Pracy, który wyznaczył konferencję na wtorek, 5 bm.

## Wspólne zadania Polski i Francji.

Paryż. Agencja francuska ogłasza wywiad z J. E. **Prymasem Hlondem** następującej treści:

„Przybyłem do Francji, aby złożyć wizytę kardynałowi i episkopatowi francuskiemu i podziękować im za poparcie. okazywane katolickiej misji polskiej we Francji, oraz za życzliwość i ojcowską opiekę pasterską nad księżmi i emigrantami polskimi. Jak wszyscy Polacy, przyjechałem do Francji z uczuciem sympatji i przyjaźni, które istnieją między naszemi narodami, połączonemi węzłami tradycyjnych i odwiecznych stosunków intelektualnych i politycznych oraz faktem, że podstawą ich cywilizacji była kultura łacińska.

Polska, zajmująca wysunięty posterunek na wschodzie Europy, podobnie jak i Francja, mają ważne zadanie do spełnienia w zakresie rekonstrukcji ducha europejskiego na podstawach chrystjanizmu. Oby cała ta współpraca dwóch narodów mogła się harmonijnie rozwijać, pozwalając zarówno im samym, jak i myśli europejskiej korzystać z niewyczerpanych skarbów Ewangelji“.

## Dziennikarz, który odkrył lotniska podziemne Niemiec. — został aresztowany i wydalony.

Przed paru dniami podały gazety sensacyjne rewelacje angielskiego dziennikarza Pembroke Stephens'a, któremu udało się wtargnąć w pobliżu Bremy do podziemnych hangarów niemieckich oraz odkryć w lasach zamaskowany olbrzymi port lotniczy. Te oraz inne informacje spowodowały aresztowanie dziennikarza, który na skutek interwencji rządu angielskiego został wypuszczony, ale i jednocześnie wydalony z Niemiec. Jako przyczynę wydalenia podano, że Stephens w zniekształcający prawdę sposób zdawał sprawę z niemieckich stosunków i wskutek tego nadużył prawa gościnności.

## Gwałtowne trzęsienie ziemi w Indjach.

Londyn. Z Kalkuty donoszą o nowem silnem trzęsieniu ziemi, które nawiedziło miasto Muzaffarpur w Indjach bryt.

Trzęsienie trwało pół minuty. Wiele domów się zwaliło, a dawne szczeliny w ziemi znów się utworzyły. W mieście wybuchła wielka panika, potęgowana huraganem i ulewą, połączoną z gradem. Przewody elektryczne zostały zarwane tak, że wszystko tonęło w ciemnościach. Telefon i telegraf są nieczynne.

Miasto przedstawia straszliwy obraz. Ulice zasłane są powalonemi drzewami oraz szczątkami dachów. Ilości zabitych dotychczas nie zgłoszono, Zaznaczyć należy, że większość mieszkańców od ostatniego trzęsienia nocowała pod gołem niebem.

## Na 200 obecnych wstąpiło „aż“ siedmiu!

**Chojnice.** Przywódcy „sanacyjni” na naszym terenie mieli znowu okazję do przekonania się, jak społeczeństwo odnosi się do ich poczynań.

W dniu 13 ub. m. do auli szkoły powszechnej zwołano zebranie, mające na celu utworzenie Związku Rezerwistów, któryby zastąpił osławionego „Strzelca”. — Na zebranie przybyli w przeważającej liczbie bezrobotni. Po zagajeniu zebrania odczytano niektóre ustępy statutu, poczem przewodniczący odrazu zapytał obecnych, kto ma zamiar wstąpić w szeregi nowozakładanej organizacji.

Ponieważ nikt się nie odezwał, przewodniczący zarządził, by na prawo przeszli ci, którzy mają chęć zapisać się na członków, zaś na lewo ci, którzy takiego zamiaru nie mają. Nie potrzeba nadmieniać rozczarowania, jakiego doznali organizatorzy, kiedy z pośród **200** obecnych. **7 bezrobotnych** zgłosiło zamiar wstąpienia do Związku.

Wątły noworodek sanacyjny wnet skończy suchotniczy swój żywot. Owych 7 bezrobotnych bowiem ma nadzieję rychlejszego uzyskania pracy... Ktożby się temu dziwił?

## Rabin rzucił klątwę na towary „wroga niemieckiego”.

### A syn jego szmuglował przez granicę daktyle.

**Łódź.** W marcu 1933 r. zatrzymano na szosie z Bełchatowa do Łodzi samochód firmy „Transport Sląski”, przyczem w czasie rewizji znaleziono 15 skrzyń daktyli, przemycanych z Niemiec. Okazało się, że przemyt należał do Huny Tornheima, syna rabina z Bełchatowa. Transport skonfiskowano, a Tornheima pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Przy tej okazji wyszły na jaw niezwykłe okoliczności, towarzyszące przemytnictwu. Oto sam rabin Tornheim rzucił klątwę na wszystkie towary „wroga niemieckiego”, zakazał ich sprowadzania, uznał handel za nieczysty, ułatwiając w ten sposób swemu synowi handel, który stał się jego wyłącznym monopolem. Sąd okręgowy skazał Hurę Tornheima na 11,151 zł grzywny lub 2 lata aresztu.

## KĄCIK RADJOWY

### Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

**Czwartek, dn. 7. VI.** 7.00 Audycja poranna. 13.05 Program dla dzieci młodszych: a) „Historja szalika”, b) Płyty, c) Wierszyki Konopnickiej 13.20 Płyty. 16.00 Recital śpiewaczy Walewskiej. 16.25 Utwory fortepianowe. 17.00 „Skrzynka pocztowa”. 17.15 Płyty z objaśnieniami. 18.00 Pogadanka dla kobiet. 18.15 Słuchowisko. 19.15 Muzyka lekka. 19.30 Wiad. sport. 20.12 Pięć „Moich pieszczot” i pięć „Zawodów”. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Tr. z Gdyni trąbki capstrzyku Maryn. Wojennej. 21.02 „Kącik dla młodzieży wiejskiej”. 21.12 Recital skrzypcowy Dubiskiej. 22.00 Reportaż. 22.15 Muzyka taneczna.

**Piątek, dn. 8. VI.** 7.00 Audycja poranna. 12.10 Muzyka tan. z płyt. 13.05 Koncert z Poznania. 13.55 „Z rynku pracy”. 16.00 Godzina muzyki jazz'owej. 17.00 Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.30 Płyty. 18.00 Nowości wydawnicze. 18.15 Pieśni japońskie. 18.45 Pogadanka. 18.55 „Jak spędzić święto”? 19.15 Koncert Chóru Dana. 19.50 Wiad. sport. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 „Skrzynka pocztowa techniczna”. 20.12 Pogadanka muzyczna. 20.22 Koncert symf. w wyk. ork. symf. P. R 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Wiad. roln.. 22.00 Felj. „W polskim mateczniku”. 22.30 Muzyka taneczna.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28,5; frank francuski 34.92; frank szwajcarski 171.90; funt szterling 26.67; marka niemiecka 202.5; szyling austrjacki 98,75; korona czeska 21.90.

## GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 4. 6.

Płacono w złotych za 100 kg.

| | |
|---|---|
| Zyto | 14.50— 14.75 |
| Pszenica | 17.75— 18.00 |
| Owies | 13.50— 14.00 |
| Jęczmień | 15.00— 15.50 |
| Mąka żytnia | 21.00— 22.00 |
| Mąka pszenna 65 proc. | 25.75— 27.00 |
| Otręby żytnie | 9.50— 10.25 |
| Otręby pszenne | 10.75— 11.25 |
| Groch Victoria. | 26.00— 31.00 |
| Groch Folgera | 21.50— 22.50 |
| Łubin niebieski | 7.25— 8.00 |
| Mak niebieski | 46.00— 52.00 |

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.